

Włodi, Z Planem (prod. Smokin)

Każda płyta jest jak restart, zaczynam od zera, ale gramy liczę w setkach
Misja prawie jest kompletna, wczoraj na bluzach, dziś logo mam na pestkach
Wewnętrzny głos jest nadal głosem dziecka, pod jego dyktando piszę ody do Służewca
Miejsca, gdzie nieraz wjebałem się na minę, na szczęście się ukrywam, tylko pod pseudonimem
Pół życia w kabinie, pożycia na walizkach, w moim mieście jestem jak lokalny przysmak

Wrodzona dystynkcja mordo, nie marnuje wersów na wyzwiskach
Piszę do bitów szytych na miarę, kurwa twoich bym nie tknął chyba nawet za kare
Jadę solo, mikrofon traktuje jak jointa, póki płonie w moich dłoniach to nikomu go nie oddam nie

Kiedy świat podnosi lament, staram się grać zgodnie z planem
Nie oglądam się za siebie, nie musisz we mnie wierzyć, ale możesz być mnie pewien
Kiedy świat podnosi lament, staram się grać zgodnie z planem
Nie oglądam się za siebie, nie musisz we mnie wierzyć, ale możesz być mnie pewien

Tak jak sobie obiecałem, pierwsze skrzypce drugi obieg, wszystko idzie zgodnie z planem
Z dymem aż po sam firmament, mogę podnieść się na duchu bez łańcuchów szmat i klamek
Święte słowa R A P jak sakrament, wracam nad ranem kierunek 022
Wysiadka, wieżowce na mokradłach
Dziś pan ma relaks, a gelato to mój smak dnia
Mózg operacji a nie pępek świata, 247 raper, koneser i tata, nie urok osobisty to jakaś magia słów
Wersy zamieniam w pliki, tłum się zamienia w słuch
Znów wychodzę poza kanon, chce dać ci nowy projekt a nie dać za wygraną
W twarz śmiać się gałganom skuty własną odmianą
W raz z tymi co od lat, kibicują moim planom

Kiedy świat podnosi lament, staram się grać zgodnie z planem
Nie oglądam się za siebie, nie musisz we mnie wierzyć, ale możesz być mnie pewien
Kiedy świat podnosi lament, staram się grać zgodnie z planem
Nie oglądam się za siebie, nie musisz we mnie wierzyć, ale możesz być mnie pewien